

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Między Lyonem a Romą, w każdym sensie. Między indywidualnymi ćwiczeniami w Trigorii, aby spróbować znaleźć najlepszą formę i zasłużyć na pozostanie w zespole Giallorossich a szybkim powrotem do domu, wykorzystując odpoczynek przyznany przez Spallettiego.

Clement Grenier miał nadzieję otrzymać okazję w ostatnim meczu granym z Sassuolo na Olimpico i miał też nadzieję, że Roma przejdzie dalej w Lidze Europy, aby miał więcej okazji w rozgrywkach ligowych, biorąc pod uwagę, że nie może grać w pucharze. Stało się jednak inaczej, rundę przeszła drużyna, która jest nadal właścicielem jego karty, on ma dziesięć meczów, być może jedenaście, w przypadku awansu do finału Coppa Italia, aby przekonać Romę do jego wykupu. W tym sensie, najbliższe mecze mogą mu pomóc, o ile będzie się czuł dobrze: wczoraj ponownie trenował indywidualnie, dziś powinien wrócić do grupy. Derby w Coppa Italia i te w lidze, mecz z Juve na Olimpico i spotkanie z Milanem na San Siro są, na papierze, najbardziej skomplikowane i trudno, aby Spalletti go w nich wystawił, o ile nie będzie kontuzji i zawieszek De Rossiego, Strootmana i Nainggolana. Inne z kolei mogą pozwolić na pewne zmiany: Empoli w domu, Bologna, Pescara i Chievo na wyjeździe, Atalanta ponownie na Olimpico, tak jak i ostatni mecz z Genoą, pozwalają myśleć, że Grenier może otrzymać więcej przestrzeni niż jego dwa występy, 65 rozegranych minut, łącznie w jego pierwszych dwóch miesiącach w Romie. Zadebiutował w lutym z Fiorentiną, przeciwko Palermo zagrał dobry mecz od początku, 12 marca, potem pojawił się ponownie na ławce, w meczu z zespołem Di Francesco.

Problemem nie jest ani nogami, ani wyczucie taktyki, po prostu Francuz nie osiągnął jeszcze pełnego rytmu meczowego w Romie i w tym momencie nie może nic więcej jak czekać. Zagrał tylko dziewięć meczów w całym sezonie, w tym jeden w Primavera, 204 minuty ogółem, w piątkowym teście z chłopakami De Rossiego nie wyszedł na boisko, gdyż Spalletti wolał, aby pracował indywidualnie. Również dlatego Grenier, który kosztowałby 3,5 mln euro Romę w przypadku wykupu, zrozumiał, że w Serie A trzeba więcej biegać niż w Ligue 1. W Rzymie świetnie się zaaklimatyzował i jest przekonany, że zaczynając sezon od początku z zespołem, mógłby powiedzieć do lipca swoje. Co robi? Ma kwiecień i maj, aby przekonać Romę do wypisania czeku Lyonowi, z którym relacje są świetne, ale nie jest powiedziane, że musi to zrobić od razu. Hipoteza, nad którą pracuje klub, to odnowienie wypożyczenia, być może z liczbami wykupu do omówienia w przyszłym sezonie. Gdy będzie wiadomo czy ogromny talent Greniera ponownie rozkwitł.

Autor: abruzzi